

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 6 Lutego r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 27 stycznia.

(Journal de St. Petersbourg).

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ CESARZEWICZ Wielki Xiążę KONSTANTY przybył wczora do tutejszey stolicy.

(z Gazety Senackiej).

Przez Naywyższe Ukazy J. C. M. do Rządzącego Senatu wydane, d. 20 stycznia:

Radca dworu *Daszkow*, przeznaczony do sprawowania obowiązków wice-gubernatora chersońskiego.

Radca honorowy, Xiążę *Dothoruków*, radca izby Sądu Kryminalnego i Departamentu Moskiewskiego i Kamerjunkier, mianowany naczelnikiem i oddziału departamentu majątkow państwa.

Prokurator Odeskiego Sądu handlowego, radca Kollegialny, *Krosnowski*, przy uwolnieniu dla starości i chorowitości ze służby, z najmłodszych względów na służbę nieskazitelną, więcej 33 lat, na ośnowie naywyżey przez J. C. M. w dnin 6 grudnia 1827 r. konfirmowaney Ustawy o pensjach, otrzymał pensyi dożywotniey po 1500 rubli na rok.

— Przez naywyższy ukaz J. C. M. do kapituły orderów pod 12 stycznia, na przedstawienie J. C. W. CESARZEWICZA o czynie miłości bliźniego podporucznika półku nieswińskiego karabinierów, *Trzszczekowski*, który w czasie zdarzonego dnia 7 września 1827 r. w miasteczku *Siemiatyczach* na przedmieściu *Laykah* pożaru, sam się na niebezpieczeństwo narażając, uratował z domu płomieniem objętego czteroletnie dziecko, sam przytem utraciwszy wszystkie własne rzeczy, nayłaskawiey mianowany kawalerem orderu *S. Włodzimierza* 4tey klasy.

— Przez naywyższy Ukaz do kantoru dworu, pod dnim 20 stycznia, rzeczywisty radca stanu, *Baranow*, zarządzający kantorem banku handlowego Państwa w *Rydze*, nayłaskawiey mianowany Kamerherem dworu J. C. M.

Inspektor Kwarantanny w Taganrogu, radca dworu, *Girs*, otrzymał nagrodę 3000 rubli, a radca honorowy *Kruszyński*, Sekretarz Isakowieckiego kantoru kwarantanny, 1000 rubli, jednoczasowego wynagrodzenia.

Donoszą od granic Syberyi, że *Wan* czyli Xiążę *Zundzun Dordzi*, naczelný dyrektor interesów pogranicznych Chińskich, rezydujący w mieście mongolskiem *Ura*, o 300 wiorst na południe *Kiachty*, zakończył życie d. 25 listopada roku zeszłego, w czasie przygotowań do podróży, którą zamierzał odbyć do Pekinu, mimo osłabienia zdrowia. Potomek nappotężniejszych Chanów Mongolii, *Wan* ten, odebrał w Pekinie piękne wychowanie, zaślubił tam Xiężniczkę z rodziny Cesarskiej, i użyty był do ceremonii, podczas przyjęcia posła angielskiego, lorda *Macarthyney*. Zaślubiona ufność, którą posiadał, zjednała mu urząd naczelnego dyrektora spraw pogranicznych, przez które wszedł w bezpośrednie stosunki z władzami rządowymi Irkuckimi, spełniał ten urząd nay-

chwalebniey przez lat 20 w Urze. Czynnym i oświeconym będąc ministrem, zawsze w radach swoich miał pierwszeństwo na dworze Pekinśkim, we wszelkich zdarzeniach, wynikających z obowiązków tego ważnego urzędu. *Zundzun Dordzi* dożył wieku sześćdziesięciu kilku lat. Zwyczajem krajowym, najstarszy syn zmarłego odziedziczył jego majątek; lecz zdaniem wielu Chińczyków, wedle wszelkiego podobieństwa do prawdy, urząd *Zundzuna* obeymie trzeci jego syn, znany chlubnie *Bogdo-Chanowi*, którego publiczna opinia także za godnego następcę po oycu mieni. (J. d. S. P).

(z Ruskiego Inwalida).

W twierdzy Biyskiej, d. 1 października 1827 r. 8 kobiet przejeżdżało, małym rybackim czółenkiem przez rzekę *Biję*, mającą w tém miejscu przeszło 200 sążni szerokości. Dopłynęły one szczęśliwie do środka rzeki, lecz wnet gwałtowny wiatr przeciwny wzruszył rzekę, powstała burza, zalała wodą czółenka i do góry dnem wyróciła. W tém nieszczęśliwym zdarzeniu wszystkie kobiety potonęły, gdyby nie trafił na to 1000 półku Kozackiego wojska liniowego Sybirskiego urzędnik *Brażkin*, z kozakami: *Teternikowym*, *Merkuliewym* i *Szestakowym*, jakoteż mieszczanie Czarytscy, Konstanty i Andrzej *Szebalinowie*, uyrzawszy z brzegu grożące niebezpieczeństwo pośpieszyli im na pomoc, w dwóch niewielkich łódkach, i z narażeniem własnego życia, wyratowali z liczby tonących, 6 kobiet.

Dowiedziawszy się o tym wspaniałomyślnym postępku kozaków Sybirskich, P. Naczelnik Głównego Sztabu Jego CESARSKIEJ Mości, doprowadził to do wiadomości NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA, a Jego CESARSKA Mość Najmłodsziemu raczył udarować urzędnika *Brażkina*, Kozaków: *Teternikowa*, *Merkuliewa*, *Szestakowa* i mieszczan Konstantego i Andrzeja *Szebalinow*, za ten oznaczony miłością bliźniego postępek, każdego dwudziesto pięcią rublami.

Odessa dnia 10 stycznia.

(z Ruskiego Inwalida).

W poniedziałek, dnia 9 stycznia, w Odeskim liceum Richeliewskim, odbył się akt uroczysty, z okoliczności wyścia 25 uczniów, którzy pokonczyli kursa w klassie 5tey i 6tey. O godzinie 4tey z południa rodzice i krewni uczących się w tej szkole dzieci, jako też mnóstwo gości wszelkich klass i stanów, zebrali się w wielkiej sali, gdzie się już znajdował Dyrektor liceum, P. Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler *Ortay*, tudzież Inspektorowie i Professorowie w mundurach. Obchód rozpoczęty został dziękczynnemi do P. Boga modłami. Po prześpiewaniu lat mnogich dla NAYJAŚNIEJSZEGO Opiekuna tego zakładu, CESARZA JEGOMOŚCI NIKOŁAJA PAWELOWICZA i dla całego Domu CESARSKIEGO, Protojerey *Izydor*, miał pożegnalną mowę do uczniów, kończących kursa. W mowie tej, zalecający się zwięzłością i prostotą, nauczyciel Chryścijańskiej nauki, po raz ostatni napominał młodzież, puszczającą się na burzliwe życia morze, aby się zawsze trzymała prawideł cnoty, przepisanych w ustawie Zbawiciela, aby się stała godnemi synami Ojczyzny, i usprawiedliwiła

łaski zlewane na ten zakład, przez Jego Cesarską Mość. Po skończonej mowie, uczniowie Liceum śpiewali wiersze, ułożone z okoliczności tego dnia uroczystego przez swojego spółkolegę, który ukończył kurs w klasie 5tej, Andrzeja Magdenka.

Kilia (w Bessarabii) dnia 28 grudnia.

(Journal de St. Petersbourg.)

W nocy z d. 24 na 25 h. m. Dunaj pokrył się tak grubo lodem, że można było bezpiecznie przechodzić. D. 26 o godzinie 8 wieczorem, wszczęła się zamieć gwałtowna, trwająca godzin 24, i okryła ulice śniegiem tak głęboko, że niektóre domy były prawie zasypane. Nazajutrz, musiano rozkopywać drogi przed domami. Dzięki mrozom, panującym tu w roku niniejszym, spodziewamy się nastania dobrej sanney.

Odwiedzenie Kopenhagi przez oficerów Cesarско-Rossyjskiej eskadry, admirała D. N. Sienawina, w r. 1827; z pamiętnika Gardemaryna Kraszeninnikowa. (Ciąg dalszy).

Z obserwatorium przeszliśmy do małej biblioteki Królewskiej; należy ona do Uniwersytetu; ztąd poszliśmy na birżę, która z przyczyny dnia niedzielnego była zamknięta. Wstąpiwszy do kościoła marynarzy, przypadkiem widzieliśmy chrzciny; potem obezliśmy fortyfikacye Kopenhagi, od cytadeli, mimo miejsca, plac-parady i ogrodu publicznego, aż do bramy zachodniej. Przewodnik nasz, dla spóźnionej pory, wymówił się od zaprowadzenia nas do instytutu głuchoniemych, i do galerii obrazów. Dowiedziawszy się zaś, że we Fridrichsbergu, pałacu położonym za miastem, o pięć wiorst od Kopenhagi, będzie zabawa, udaliśmy się w tę stronę.

Za miastem, niedaleko bramy zachodniej, stoi obelisk, z czerwonego granitu wzniesiony, bardzo podobny do pomnika *Rumiancowa*, poświęcony pamięci *Chrystyerna VII*. Rogi podnóża ozdobione są białymi posągami z marmuru.

Fridrichsberg, jest prostej architektury; ogród przy tym pałacu nie w sobie osobliwszego nie zawiera. Na placu, przeciwko pałacu, grała muzyka gwardyi. Dowiedziawszy się, że Król ze swą rodziną będzie się przejeżdżał na szalupie po kanałach, przecinających ogród w różnych kierunkach, śpiesznieśmy się tam udali, i zajęliśmy miejsce na mostku, tuż przy szalupie Królewskiej. Wioślarze, byli odziani w białe koszule jedwabne, i mieli pasy w pręgi, a kapelusze okrągłe ze sznurkami; dwa chory wojskowych muzykantów, znajdowały się na osobnych szalupach; wielka liczba ludu oczekiwała Króla; наконец dwa wystrzały z działa, zwiastowały jego wyyscie. W orszaku rodziny, kilku urzędników wojskowych i dowódcy *Rata*, Król najpierwszy wszedł do szalupy, i pomagał wchodzić do niej członkom swojej rodziny; potem usiadłszy przy rudłu kazał odbijać. Postrzegłszy nas, stojących na moście z odkrytymi głowami, łaskawie powitał. Późem jeden z oficerów gwardyi, zaprosił nas na przylądek, do którego szalupa królewska miała przybić. Dzięki jemu, bardzo dobrze i zblizka przypatrzyliśmy się rodzinie Króla Duńskiego, który wespół z Królową, raz jeszcze nas powitał.

Wracając do miasta, pomyślałem i teraz mogę powiedzieć, że byłem w Danii, w Kopenhadze i widział Króla.

Po drodze obserwowaliśmy, że prawie wszystkie domy pokryte są dachówką; pospólstwo nosi sandały drewniane. Szkoda, że to była niedziela; gdyż nie mogliśmy obejrzeć fabryk tutejszych. Nareszcie, przecisnąwszy się przez tłumy pocztowych Duńczyków, siedliśmy na szalupę; i o godzinie 10 wieczorem, przyptęliśmy do swego okrętu.

Przybycie też eskadry do Portsmouth, roku 1827.

D. 27 lipca, o godzinie 3 zrana, eskadra podniosła żagle, w czasie mey warty i po zmianie, podlegany chęcią prędszego widzenia *Portsmouthu*, nie mogłem zasnąć, ale ciągle na pokład wybiegałem. Nareszcie o godzinie siódmej, ukazały się

powabne brzegi *Hampshire* i wyspa *Wait*. Oficerowie i komenda, przywdziawszy nowe mundury, wyszli na pokład; ciekawi, wykierowali mnóstwo perspektyw na miasto i okolice. Niepodobna wyrazić radości, doznanej za ukazaniem się ziemi, a tak jeszcze powabnej po długiej i tęsknej żegludze. Pominąwszy ze strony południowej, palącą się latarnią na przylądku *Bembrodge*, przez port *S. Heleny*, weszliśmy do obszernego *Spitgedu*, i byliśmy powitani 11 wystrzałami, salutującami admirała *Rossyjskiego* fregaty *Konstanty*, powracającej we cztery tygodnie z *Hollandyi*. Późem Admirał powitał banderę angielską, drugiego admirała na 110działowym okręcie *Victoria*, stojącym w porcie, 19 wystrzałami, z którego odpowiedziano 18 wystrzałami, za wywieszeniem na *Bram-Spingu* bandery *Rossyjskiej*.

O godzinie 10, zarzucono kotwicę na sążni 17; dno jest szlamowate, nie daleko słupu, z napisem *George*, oznaczającym miejsce, gdzie zatonał r. 1782 d. 19 sierpnia 110działowy okręt *Jerzy*, przez niedbalstwo i nieostrożność zwierzchności morskiej. Słup, postawiono dla ostrzegania od zarzucania kotwic, a przeprawiać się przez zatonięny okręt można bezpiecznie. Na wszystkich słupach angielskich u dołu znajduje się napis, oznaczający miejsce, na którym są stawione; pomysł ten, okazał się użytecznym, przez ochronienie mnóstwa statków, które straciły ratunek.

W krótko po zarzuceniu kotwicy, eskadra znowu oddawszy żagle i podjawszy marszały, czekała na przybycie jachtu, stojącego w przystani pod banderą Cesarską, którą Admirał salutował 21 wystrzałami; lecz że *Xiąże Klarencyi* znajdował się podówczas na obrótach wojskowych, odbywających się za esplanadą portsmoutską, przeto odpowiedź na pozdrowienie admirała dano z 74działowego okrętu, stojącego na *Spitgedzie*, pod banderą kontr-admirałską, ze spuszczeniem jej, a wywieszeniem bandery kolegium admiralicyjnego, 17 wystrzałami.

Obróty, odbywane w ówczas przez wojska lądowe, wydawały się zdaleka szkowennymi; a ogień ciągły trwał z pół godziny bez najmniejszej przerwy. (c. d. n).

TURCYA.

Stambuł dnia 2 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej).

Porta zgręcznie, niż się po niej można było spodziewać, zaczyna znowu układy o pokój, i z umiarkowaniem, ale oraz bez uniżoności, podała rękę do zgody. Zbija ona zarzut, jakoby była przeciwna pojednaniu z Grecyą; chce owszem znać większe wyspy Greckie i Moreę, przyznać im prawo rządzenia się, zamienić podatek na haracz, wyprowadzić wojsko Tureckie, i kilka twierdz Greckich osadzić swoim wojskiem; słowem: chce zbliżyć się do zasad traktatu Londyńskiego.

To, czego się tuteysi Chryścianie niebiedacy poddani Porty, obawiali, nastąpiło. Porta zaczęła już płacić za zabrane w czasie embargo zboże nową monetą, której stopa znacznie niższą została. Poniosą przez to wielką stratę.

Od granic tureckich 20 stycznia.

Hrabia *Capodistrias* nie udał się z *Ankony* prosto do Grecyi, lecz pierwey do *Malty*. Powody, które skłoniły go do tego, nie są dosyć jasne, jedni sądzą, iż sobie życzy oglądać tam potężnych bohaterów *Nawarynu*, i w ich towarzystwie udać się do Grecyi; inni twierdzą, iż chce ztamtąd wziąć z sobą oddział wojska Angielskiego, jako eskortę; inni nakoniec mniemają, iż tam chce oczekiwać wypadków, które nanowo zaburzyły Grecyą i są oznaką nieprzyjaźni dla Prezydenta.

Korweta Angielska i bryg popłynęły dnia 6 stycznia z *Malty* do *Grabusa* na wyspie *Kandyi*, celem potężnienia się z będącymi tam okrętami wojennymi, dla powściągnięcia rozbojów morskich. W porcie *Malty* znajdują się 4 okręty liniowe *Rossyjskie*, 2 fregaty i 2 brygi; oraz kilka fregat i brygów Angielskich. Okręty liniowe Angielskie *Azya* i *Albion*, tudzież korweta *Rosa*, popłynęły

dnia 2 stycznia do Anglii. Okręt kupiecki Sardynski zawinawszy z Nawarynu doniósł, iż Ibrahim Basza popłynął skrycie do Alexandryi.

KRÓLEWSTWO WIRTEMBERSKIE.
Stuttgart d. 20 stycznia.

(Journal de St. Petersbourg).

Wczora z rana, Król Jmć dawał audyencyą delegowanym z izby deputowanych, którzy mieli zaszczyt złożyć mu adres w odpowiedzi na mowę z tronu. Odpowiedź J. K. M. jest w brzmieniu następującem:

„Ważność projektów do prawa, które były W Panom zakommunikowane, i uczucia, któreście już okazali, wlewają we mnie otuchę, że roztrząsać będziecie z wielką gorliwością, jako też z należytą bezstronnością, te zmiany w naszych prawach, których wymagały nasze potrzeby i stosunki tegocześnie. Wszakże znajdziecie w tém razem nowy dowód, że statecznem prawidłem czynności mojego rządu jest, usuwać wszelką arbitralność z naszych instytucy, stanowiąc prawa niezachwiane, i ile można stanowcze, a przez to wzmacniać zawsze coraz bardziej, i trwałemi czynić nasze stosunki wewnętrzne.”

W Z O C H Y.

Tryest dnia 14 stycznia.

(Journal de St. Petersbourg).

Deputacya nasza birżowa ogłosiła dzisiaj co następuje:

„Konsulat Austriacki w Smirnie, doniósł d. 3 grudnia tutejszey Refencyi Austriackiey, że otrzymał d. 25 i 27 listopada deklaracyą, od reprezentantów trzech Dworów sprzymierzonych, względem środków, które spólnie przedsięwzięli, wedle zastrzeżeń traktatu Londyńskiego, i na skutek ostatnich wypadków w Lewancie. Gdy przypadek przewidziany traktatem, że jedna ze stron spółzawodniczych, może nie przyjąć propozycy pokoju, któreby jej były podawane przez sprzymierzonych, nastąpił, uchwalono przeto, w duchu traktatu, zabraniać wszelkiego transportu woyska, ammunicyi wojennych i zapasów żywności, do portów na lądzie i wyspach Grecyi, będących teatrem wojny.”

Od granic Włoskich d. 18 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej).

Dnia 5go b. m. dało się uczuć w mieście Aquila dwukrotne trzęsienie ziemi, lecz żadney szkody nie zrządziło. Dnia 14 b. m. było trzęsienie ziemi w Wenecyi i trwało dwie sekundy.

D A N I J A.

Kopenhaga dnia 19 stycznia.

(Journal de St. Petersbourg).

Odebraliśmy wiadomość, że snycerz Freund wysłał z Liworny, dla naszey Akademii sztuk, 70 pak z dziełami sztuki, pomiędzy któremi znajdują się: Apostoł Thorwaldsena do kościoła Panny Maryi, i gipsatury nowych swoich robót.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella, dnia 25 stycznia.

(Journal de St. Petersbourg.)

Admirał angielski Mackellar, ofiarował dla biblioteki miasta Doornick, gdzie mieszka od niejakiego czasu, starożytny manuskrypt chiński, pisany na liściach palmowych i bardzo dobrze zachowany, który mu się dostał, podczas zdobycia Serangapatnam, stolicy Tippto Saiba.

— List prywatny, odebrany tu z Rio-Janeiro, donosi o mianowaniu P. Calmon ministrem skarbu; jest to człowiek 30-letni, który niedawno odbył podróż po Europie, i wielką ma wziętość. Słychać, iż rzeczpospolita Buenos-Ayreska, przyjęła traktat pokoju, który była odrzuciła, i że lord Ponsonby spodziewany był w Rio, z jego ratyfikacyą.

Haga dnia 24 stycznia.

Nowy kodex cywilny został wydrukowany i rozdany członkom stanów jeneralnych; pierwsze

jego wydanie, uległo znacznym odmianom. Odpowiedzi rządu, na uwagi sekcyi drugiej izby, względem pierwszej księgi kodexu, także są wydrukowane i rozdane. (J. d. S. P.)

Bruxella dnia 20 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej).

Listy z Rio-Janeiro pod d. 24 listopada donoszą, iż Cesarz Brezylijski w mowie zakończającej posiedzenia Izb, wynurzył nadzieję pomyślnego wypadku układów o pokoy z Rzeczpospolitą Buenos-Ayreską. Wszakże Jenerał Lecor, czekając rozpoczęcia kampanii, zajmował się przegładem woyska w stronie południowej.

F R A N C Y A.

Paryż dnia 26 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Wczora rozeszła się na giełdzie tutejszey pogłoska o śmierci Króla Angielskiego. Wiadomość ta potrzebuje wprawdzie potwierdzenia, i tyle przynajmniey dowodzi, że wspomniony Monarcha jest niebezpiecznie chory. Chorobą jego ma być mocna recydywa podagry. Z powodu tey wieści cena papierów skarbowych nieco spadła.

Niedawno rozdano w Tulonie kilka ozdób honorowych, przeznaczonych dla zwycięzców Nawaryńskich. Pewny młody chłopiec okrętowy, 11 lat mający, który odznaczył się odwagą i gorliwością swoją w służbie, otrzymał ozdobę legii honorowej. Niepodobna opisać radości, jaka malowała się na twarzy tego młodego rycerza, gdy przyymował order.

Gazeta Francyi umieściła następujący opis walecznego czynu podczas bitwy Nawaryńskiej: Baltazar Fournas, młody kadet morski, na fregacie Armida, okazywał w całej bitwie rzadką waleczność i był zawsze tam, gdzie największe niebezpieczeństwo zagrażało. Sam jeden udał się potem na fregatę Turecką, którą Armida przymusiła do zwinienia żagli, celem zatknięcia na niej bandery Francuzkiey. Musiał przechodzić wpośród rozjątrzonych Turków, znajdujących się jeszcze na pokładzie, i był wystawiony na utratę życia. Lecz odważne postępowanie młodzieńca powściągnęło dzikie umysły. Kapitan Turecki poddał się i oddał mu swój pałasz, który dowódzca Armidy darował młodemu bohaterowi na pamiątkę. Wszyscy oficerowie byli świadkami tego walecznego czynu.

Dnia 23 b. m. podpisana została intercyza ślubna syna Marszałka Ney'a z córką Pana Lafitte, bankiera tutejszego. Ślub odprawi się dzisiaj. Pan Lafitte dał w posagu córce swojej lasy w Breteuil, za które zapłacił 6 milionów franków i które czynią 300,000 rocznego dochodu.

Xiężna Duras, przyjaciółka Pani Stael, i autorka Romansów Uryka i Edward, zakończyła życie w Nizza.

Korweta Ceres, która się spiesźnie uzbraja, w Cherbourgu, ma być przeznaczoną do Lewantu. Zaciągają oraz w tamecznym obwodzie ludzi do służby morskiej. Fregata Angielska Ariadna mająca 26 dział, zawinęła dnia 18 b. m. do Marsylii, po 6ściodniowej żegludze z Malty. Przywiozła listy, które natychmiast daley posłano.

Dnia 26 stycznia.

(z Monitora Warszawskiego.)

Na pierwszym wieczorze Bailleta dnia 22 grano kwintet Boccheriniego, kwartet Haydena, kwintet Mozarta, kwartet Hummla, i urywek z kwartetów Rodego. — Baillet sam grał wybornie i dzielnie był wspierany przez Panów Vidal, Hurhan, Norblain, Vollain, i jeszcze jednego niewymienionego artystę.

— Dnia 27 —

(z teyże gazety).

„Listy z rozmaitych portów włoskich odebrane donoszą, że w Smyrnie i Konstantynopolu kupcy angielscy sprzedają za bezcen swoje towary, a szczególniey płody kolonialne, miedź, żelazo, i t. p.; nabywając w zamianę płody krajowe, i przygotowując się do opuszczenia kraju.”

(*)

Czyliżby rząd angielski miał lepiej ostrzedz swoich poddanych w Lewancie, aniżeli inne chrześcijańskie mocarstwa.

ANGLIA.

Londyn dnia 24 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Już i gazeta *Dworska* umieściła mianowanie nowych Ministrów naszych, w takim samym składzie, jak donieśliśmy.

Powszechnie tu mówią, iż teraznieysze Ministerium przyymie w znaczney części zasady liberalne w postępowaniu swoim, wyłączając atoli (jak się zdaje) sprawę Katolików.

Infant Portugalski *Don Miguel* i Lord *Bentink* znajdowali się jeszcze d. 21 b. m. w *Plymouth*, nie mogąc wypłynąć dla przeciwnych wiatrów.

Odebrano tu list z *Korfu*, pisany d. 25 grudnia, i donoszący o poddaniu się warowni na wyspie *Scio* Grekom.

Ajent gospody *Lloyds* donosi z *Zante* pod d. 17 grudnia, iż środki, przedsięwzięte przez Mocarstwa sprzymierzone przeciw rozbójcom morskim, zaradziły skutecznie tej pladze handlu, i że od-tąd okręty kupieckie ze wszelkiem bezpieczeństwem mogą płynąć do Lewantu.

Od czasu jak ogłoszono mianowanie Xiążęcia *Wellingtona* pierwszym Ministrem, panuje wzburzenie umysłów katolików, mieszkających w tu-teyszej stolicy.

Na zgromadzeniu osób, które dały składkę na pomnik dla zmarłego Ministra *Canning*, Pan *Gladstone* doniósł, iż posąg ma być spiżowy, zrobiony przez Pana *Chantrey*, sławnego rzeźbiarza krajowego.

Na krótki czas przed odmianą Ministrów naszych, tyle osób odwiedzało Xięcia *Devonshire* w jego majątności *Chatsworth*, iż oprócz zwyczajnie znajdujących się 100 łózek, musiano jeszcze kupić ich 31.

Słychać, iż skoro okręty *Azya* i *Albion* przybędą z *Malty* do *Portsmouth*, pojedzie tam zaraz Xiąże *Klarencey*, dla rozpoznania, czyli są zdadne jeszcze do użycia. Na *Tamizie* uzbrają 6 okrętów dla przewiezienia zbrodniarzy do Nowey południowey Wallii i kraju *Van Diemen*. Słychać, iż rząd myśli posłać do tych osad, wszystkich zbrodniarzy, skazanych na wywiezienie z kraju; potrzeba tam bowiem robotników, zwłaszcza do rolnictwa; ludzie prywatni przyymują ich do służby, przez co skarb nie ponosi wydatków na utrzymanie wspomnianych zbrodniarzy.

Statek parowy *Irresistible*, wybudowany tu i przeznaczony dla Grecyi, a potem uznany za niezdatny do użycia, sprzedano niedawno przez licytacją za 770 f. szt. (30,800 zł. pol.)

Otwór w podziemney drodze pod *Tamizą* będzie za kilka dni zatkany, poczem zaczną się wypompowanie wody. Pan *Brunel* zaręcza, iż pomyślnie ukończy tę robotę, byleby nie zabrakło pieniędzy.

List z *Nowego-Jorku* pod d. 1 stycznia donosi, iż wiadomość o bitwie Nawaryńskiej, przywieziona tam przez okręt z *Antwerpii*, sprawiła wielką radość, i w wielu miejscach uroczyste obchodzono ten wypadek.

— Dnia 25 —

Xiąże *Wellington* miał wczora długą rozmowę z Panem *Huskisson*, który potem wysłał sztafetę do *Windsor*.

Posłowie zagraniczni przy dworze tutejszym mieli w tych dniach częstą naradę z Hrabią *Dudley* w wydziale spraw zagranicznych.

Stary Hrabia *Eldon* ma być bardzo urażony za sposób, jakim Xiąże *Wellington* z nim postępował, odwiedzając go, i prawie wymagając na nim przyznanie, iż jest zanadto w podeszłym wieku, aby mógł znowu objąć urząd Kanclerza.

Katolicy tuteysi odprawili dnia 22 b. m. zgromadzenie, na którym ułożyli petycją do Parlamentu o nadanie swobód. Znajdował się oraz na tém zgromadzeniu Lord *Rossmore*, protestant, i w mowie swojej oświadczył, iż katolikom angielskim mniej jeszcze zarzucić można, niż irlandzki, a wszelako irlandzcy używają więcej swobód niż angielscy.

Odebrane tu listy z *Alexandryi* pod dniem 16 grudnia donoszą, iż Basza Egipski ponowił zapewnienie opieki swojej Chrześcijanom, chociażby postanowienia Dywanu wzięły jakikolwiek obrót.

PORTUGALIA.

Lisbona dnia 6 stycznia.

(Journal de St. Petersburg.)

Mowa, miana przez Królowną Rejentkę, na otwarciu zwyczajnego posiedzenia Korteżów jeneralnych Królestwa, naylepszy sprawiła skutek na publiczności; mowa ta, pokrzepiająca w nadziejach, ułożoną została przez *P. Carlos Honorio de Gouvea Durao*, ministra spraw wewnętrznych *per interim*, którego zasady konstytucyjne są znane.

Naywiększy entuzjizm patryotyczny, okazał się pomiędzy licznymi widzami, którzy się znajdowali na reprezentacyi nadzwyczajney, danej na teatrze ś. Karola, wieczorem, w dniu uroczystości narodowey, nowego otwarcia obu izb. Popiersie Króla, *Don Pedro IV*, było wyniesione tryumfalnie na scenę, śród największych oznak radości i jednomyślnych oklasków.

— Dnia 10 stycznia. —

(z Gazety Warszawskiej.)

Pan *A Court* doniósł rządowi naszemu, iż Infant *Don Miguel* przybędzie tu między d. 20 a 25 b. m., i że naówczas ogłoszone zostaną niektóre postanowienia Cesarza *Don Pedro*, zwłaszcza względem nowych tytułów Jenerałów *Saldanha*, *Villastor* i *Caula*. Zdaje się, że teraznieysy Ministerowie przewidują, iż urzędowanie ich wkrótce weźmie koniec. Minister sprawiedliwości został obrany Rektorem *Collegii dos nobles*, a Minister spraw wewnętrznych Rektorem uniwersytetu Koimbryjskiego.

Adres Izby Parów, podany Królownie Rejentce jest w osnowie następujący: — Nayjaśniejsza Pani! Po raz trzeci zwołana jest Izba Parów dla gorliwego wypełnienia swoich obowiązków. Przez dotychczasowe postanowienia, mądrą rozważę i spokojne doświadczenie, probować będzie Izba Parów, czy się nie uda pomnożyć doskonałości naszej budowy polityczney, i przekonać o wierności swojej dla tronu i miłości oyczyzny. Z radością nadzieją widzi ona zbliżający się dzień, w którym Królewski potomek Dworu *Braganckiego* do ludu swego powróci. Obecność *Don Miguela* rozbroi stronnictwa, połączy wszystkich Portugalczyków i przybliży do nich szczęśliwą przyszłość. Izba doznaje wielkiej radości z przyjacielskich stosunków, które W. K. Mość umiałaś utrzymać między Portugalią i wszystkimi krajami Europejskimi, i spodziewa się, że stosunki te nie będą wzruszone. Stan skarbu ściąganie uwagę Izby, a ciągła oszczędność jest podług niej naysławniejszym środkiem do postawienia go w stanie kwitnym. Już teraz cieszy się Izba nadzieją, że kredyt banku będzie przywrócony. Nakoniec z uszanowaniem i wzruszeniem dziękuje Izba W. K. M. za zdanie, jakie o niej W. K. M. wyrzekłś, a mianowicie, że sława i szczęście oyczyzny, jest jedynym jej prac celem; nie pragnie ona innej wdzięczności, prócz pochwały ze strony Monarchy i wdzięczności wszystkich Portugalczyków."

Pozwolono drukować.

Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora
Andrzej BucharSKI Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler

w Drukarni Redakcyi.